

Katarzyna Boba

PROBLEM DELOKALIZACJI W ROZSZERZONEJ UNII EUROPEJSKIEJ – PRZYCZYNY I KONSEKWENCJE ODPŁYWU KAPITAŁU DO CHIN

1. Wstęp

Obecnie, w dobie postępującej globalizacji, obserwuje się na scenie Unii Europejskiej nowe zjawisko: zainteresowanie lokowaniem bezpośrednich inwestycji kapitału zagranicznego poprzez stare państwa członkowskie w innych krajach. Do pewnego czasu inwestycje były przenoszone do nowych krajów UE, ale od jakiegoś czasu zauważa się tendencję delokalizacji do Chin.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie problemu delokalizacji w rozszerzonej Unii Europejskiej, wytłumaczenie przyczyn występowania tego procesu, przedstawienie konsekwencji odpływu strumieni BIZ do Chin oraz próba odpowiedzi na pytanie, czy delokalizacja do regionu Azji i Pacyfiku może zagrozić gospodarce UE.

Artykuł został oparty zarówno na literaturze polskiej, zagranicznej, jak i źródłach GUS, PAIiIZ oraz UNCTAD. Do pracy włączono również własne obserwacje i wnioski na temat procesu delokalizacji.

2. Delokalizacja

2.1. Pojęcie delokalizacji

Delokalizacja (*offshore outsourcing*), czyli przenoszenie fabryk lub usług do tańszych rejonów świata, nabrała zawrotnego tempa. W 1985 r. globalne koncerny wydały na zagraniczne zakłady i biura 50 mld USD, a w roku 2000 aż 1,3 bln. Wielkie koncerny masowo „eksportują” etaty do Azji i Europy Wschodniej. Pomagają im w tym wyspecjalizowane koncerny, takie jak Accenture, Capgemini, ClientLogic czy Stream International. To specjaliści w błyskawicznym rozkładaniu korporacji na części – jak zabawki z klocków lego.

Spróbujmy przyrzeć się bliżej zjawisku delokalizacji. Sam termin został użyty w latach dziewięćdziesiątych przez E. Leamera i zdefiniowany przez Komisję Euro-

pejską jako „proces przenoszenia aktywności gospodarczej za granicę, odzwierciedlający zmiany w funkcjonowaniu przedsiębiorstw wynikające z ich adaptacji do coraz bardziej konkurencyjnego środowiska i funkcjonowania oraz szybszych zmian technologicznych”¹. Termin ten nie jest jednak pojęciem opisującym nowe zjawisko ekonomii, ale jest to raczej kolejny sposób określenia fragmentacji produkcji, oznaczającej podział procesu produkcji na części składowe wykonywane w różnorodnych miejscach (lokalizacjach), w tym również za granicą.

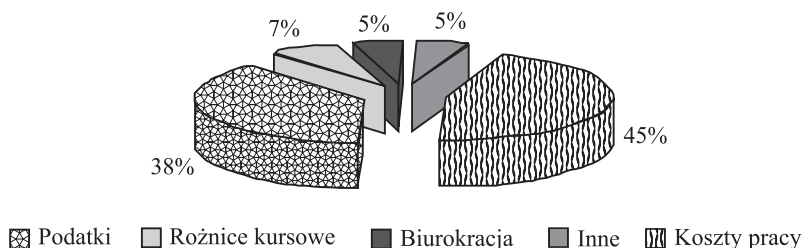
Kiedy mówi się o delokalizacji produkcji, należy rozróżnić jej dwa rodzaje:

1) niewielka firma przenosi za granicę te fazy produkcji, w których koszt pracy ciąży najbardziej, a następnie towar zostaje sprowadzony z powrotem,

2) przedsiębiorstwo planuje przenieść się z całą produkcją i spróbować spenetrować rynek lokalny lub sąsiednie; w takim przypadku niektóre państwa oferują więcej gwarancji i przywilejów².

2.2. Przyczyny delokalizacji

Do delokalizacji skłaniają głównie koszty pracy i podatki. To właśnie koszty pracy zostały wymienione przez aż 45% przedsiębiorstw jako decydujący czynnik delokalizacji (rys. 1). Dzieje się tak z tej przyczyny, że wiele przedsiębiorstw nie może udźwignąć znacznie wzrastających w krajach ojczystych kosztów pracy. Jednak w roku 2003 motyw kosztów pracy nie jest już wspominany tak często, jak w roku 1999. Wtedy aż 57% wskazywało właśnie na ten czynnik. Faktor, który sprzyja delokalizacji, a który znacznie zwiększył się w porównaniu z latami ubiegłymi, to podatki od zysków korporacji. Jeżeli chodzi o inne czynniki, to na podobnym poziomie (ok. 5%) jako przyczyny przenoszenia produkcji i usług wymienia się utrudnienia związane z biurokracją. Różnice kursowe są zazwyczaj przeszkodą dla małych i średnich przedsiębiorstw (ok. 7%).



Rys. 1. Przyczyny delokalizacji

Źródło: opracowanie własne na podstawie *Produktionsverlagerung als Element der Globalisierungsstrategie von Unternehmen*, Deutscher Industrie- und Handelskammer 2003.

¹ T. Kalinowski, M. Nowicki, *Delokalizacja w rozszerzonej Unii Europejskiej – perspektywa wybranych państw członkowskich UE. Wnioski dla Polski*, Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową, Warszawa 2006.

² A. Del Feo, *Firmy idą coraz dalej na wschód*, <http://www.msz.gov.pl> (data dostępu 12.06. 2008).

3. Uwarunkowania delokalizacji kapitału zagranicznego do Chin

3.1. Skutki globalizacji

W otwartej gospodarce, przy swobodnej konkurencji mieli wygrywać ci, którzy mają to, co najcenniejsze dla gospodarki światowej: wiedzę, innowację, wysoką kulturę produkcji. Jednak, pomimo że na świecie jest ok. 1 mld bezrobotnych, okazało się, że tania, zdyscyplinowana praca tworzy walor, który można rzucić na szalę rynku globalnego jako liczący się atut. Chiny właśnie to wykorzystują.

W Chinach jest około 700 mln ludzi w wieku produkcyjnym, duże bezrobocie i duża konkurencja pracobiorców. Można więc tam znaleźć wielki rezerwuwar taniej pracy od 25 centów USA za godzinę³. Niemały wpływ na możliwość wykorzystywania przez Chiny takiego atutu wywiera niekompletny proces globalizacji. W konsekwencji warunki lokalne krajów dyktują poziom płac i sankcjonują istnienie dużych różnic między nimi. W praktyce blokowanie przepływu siły roboczej powoduje utrzymywanie dużych różnic płac i kosztów, a w konsekwencji zwiększa mobilność kapitału, który szuka największych zwrotów z inwestycji. Niekompletna globalizacja, utrudniając dopływ taniej pracy i innych czynników wpływających na niskie koszty do tradycyjnych miejsc produkcji i miejsc pochodzenia kapitału, jest przyczyną nasilania się procesu odwrotnego – przepływu kapitału do nowych miejsc taniej produkcji. Upraszczając – jeżeli zachód nie chce się zgodzić na destruktywny wpływ nieograniczonego dopływu taniej siły roboczej z krajów biednych, to z logiki rynku działającego ponad granicami wynika, że musi zgodzić się na destruktywny wpływ odpływu kapitału i produkcji tam, gdzie są niskie koszty⁴.

Tabela 1. Ranking krajów atrakcyjnych pod względem delokalizacji

1	Indie
2	Chiny
3	Czechy
4	Singapur
5	Polska
6	Kanada
7	Hongkong
8	Węgry
9	Filipiny
10	Tajlandia

Źródło: EIU – *The new face of offshoring: closer to home*, Report 2006, London 2006.

³ W. Szymański, *Źródła sukcesów przedsiębiorstw chińskich*, „Kwartalnik Nauk o Przedsiębiorstwie” 2007, nr 2 (3).

⁴ Tamże.

Dane z tab. 1 potwierdzają jednak, że „offshoringowo” najatrakcyjniejszymi krajami na świecie są Indie i Chiny. Warto podkreślić, że w ostatnim czasie do tych krajów przenoszona jest nie tylko produkcja pracochłonnych towarów, lecz także usługi w sektorze IT i w sektorze B+R. Tańszemu – i to o wiele – wytwarzaniu innowacji właśnie w tych krajach sprzyjają dwa czynniki: duża i rosnąca z roku na rok liczba absolwentów uczelni technicznych i wydziałów nauk ścisłych uniwersytetów oraz stosunkowo niskie koszty ich zatrudnienia w porównaniu z kosztami zatrudnienia inżyniera czy analityka komputerowego w USA czy w krajach Europy Zachodniej. Przykładowo w niewielkiej pod względem liczby mieszkańców Korei Południowej każdego roku kończy studia tyle samo inżynierów, ile w dużych Stanach Zjednoczonych, a w Chinach cztery razy więcej! W okresie pomiędzy rokiem 1995 i 2003 liczba doktorantów pierwszego roku w naukach ścisłych i na kierunkach inżynierskich w Chinach zwiększyła się sześciokrotnie: z 8139 do 48 740, a ok. 2010 r. Chiny będą już „produkowały” więcej doktorów w tych dziedzinach nauki niż Stany Zjednoczone. Absolwenci uczelni technicznych w Azji są przy tym o wiele tańsi niż ich koledzy z USA, Japonii i Europy Zachodniej. Przykładowo zatrudnienie projektanta chipów posiadającego dyplom inżyniera jest o 10 do 20% tańsze w Indiach czy Chinach niż w Krzemowej Dolinie w USA. Nic więc dziwnego, że w ostatnich paru latach nastąpił ponadtrzykrotny wzrost inwestycji firm amerykańskich w sferze B+R w Azji: z 12 mld USD w 1994 r. do ponad 20 mld w roku 2002. Chiny stały się w 2004 r. trzecim na świecie miejscem lokowania inwestycji w tej „innowacyjnej” sferze B+R, natomiast Indie znajdują się na miejscu szóstym, a Singapur na dziewiątym. Wraz z globalizacją nasilać się będzie internacjonalizacja „produkcji wiedzy”⁵.

3.2. Potęga Chin

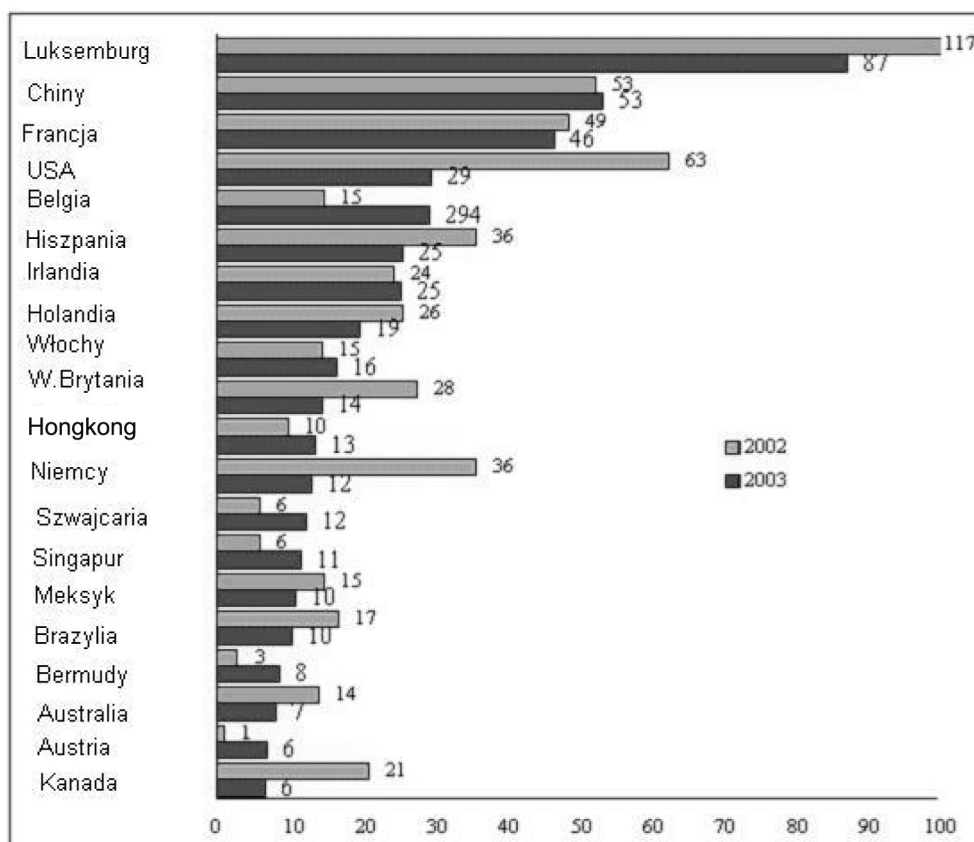
Chiny stały się odbiorcą największej ilości oraz największych bezpośrednich inwestycji zagranicznych (BIZ) na świecie. W 2000 r. przepływy do Chin wynosiły 72 mld USD (7,9% wartości światowej). W roku 2006 nastąpił nieznaczny spadek przepływów BIZ. Jednak pomijając sektor finansowy, przepływy BIZ wzrosły o 4,3%⁶. Chiny z rocznym wskaźnikiem wzrostu od 7 do 10% należą więc do najszybciej rozwijających się gospodarek świata. Mierzona produktem krajowym brutto gospodarka Chin w 2006 r. zajęła po USA, Japonii i Niemczech czwarte miejsce wśród potęg gospodarczych, spychając Francję na miejsce piąte⁷.

Z opracowanego przez UNCTAD rankingu atrakcyjności poszczególnych krajów jako terenów BIZ, mierzonej wskaźnikiem osiągnięć (FDI Performance Index), wynika, że mimo recesji w tej dziedzinie, gospodarka taka jak Chiny potrafi przycią-

⁵ A. Gwiazda, *Offshoring i globalizacja*, <http://www.outsourcing.com.pl> (data dostępu 10.06.2008).

⁶ G. Sobiecki, *Chiny – globalny inwestor*, „Kwartalnik Nauk o Przedsiębiorstwie” 2007, nr 3 (4).

⁷ D. Mazur, M. Mazur, *Europejski Bank Centralny a rozszerzenie Unii Europejskiej*, Wydawnictwo Fosze, Rzeszów 2007.



Rys. 2. Najwięksi odbiorcy BIZ w 2002 i 2003 r. (w mld USD)

Źródło: UNCTAD, Światowy Raport Inwestycyjny 2004, <http://www.unic.un.org.pl> (data dostępu 11.04.2008).

gać znaczne inwestycje. Dla odmiany takie kraje, jak Japonia, Republika Południowej Afryki i Tajlandia, nie zdołały dotąd wykorzystać w pełni swego potencjału w tym zakresie, co wynika z porównania ich pozycji w rankingu osiągnięć z ich pozycją w rankingu potencjału w zakresie BIZ (FDI Potential Index).

Pominąwszy specjalny przypadek Luksemburga, w 2004 r. Chiny zajęły pierwsze miejsce na świecie wśród krajów przyjmujących BIZ – z rekordowym napływem 53 mld USD.

3.3. Rola państwa

Autorytarny, niedemokratyczny charakter państwa wzmacnia konkurencyjność Chin. Ponadto słaby, bez związków zawodowych, nieroszczeniowy system staje się ważnym atutem w walce konkurencyjnej. Chiny mogą gwarantować utrzymanie kosztów na niskim poziomie przez długi czas, ponieważ:

- jest tam małe uzależnienie od kapitału zewnętrznego,
- mają stopę oszczędności jedną z najwyższych na świecie,
- oferują niskie świadczenia społeczne,
- dysponują dużymi zdolności eksportowymi.

Można więc powiedzieć, że w walce na globalnym rynku Chiny wykorzystują trzy bardzo silne atuty:

- 1) bardzo niskie koszty pracy, niskie pozostałe koszty oraz brak systemu rozszereżeniowego,
- 2) scentralizowaną politykę kursową, która zasadniczo podnosi cenową konkurencyjność i tak bardzo konkurencyjnych produktów chińskich,
- 3) dodatkowo Chiny inwestują w infrastrukturę, naukę i edukację.

Polityka zagraniczna Chin bazuje na mocnych fundamentach gospodarczych (tab. 2, tab. 3) i stabilności politycznej. Z jednej strony jest ukierunkowana na zapewnienie warunków dla tak szybkiego tempa rozwoju, a z drugiej strony wykorzystuje już istniejący potencjał, ażeby zwiększyć swoją międzynarodową rolę. Zapewnienie sprzyjających warunków do wzrostu gospodarczego (a zwłaszcza energetycznego) charakteryzuje dążenie do maksymalnej dywersyfikacji źródeł zaopatrzenia w brakujące surowce i nośniki energetyczne celem uniknięcia zależności.

Chiny, uważające się za mocarstwo regionu Azji i Pacyfiku, mogą uznać rok 2007 za wyjątkowo udany pod względem realizacji swojej wielkiej strategii międzynarodowej. Jeśli chodzi o aktywność Chin na innych obszarach geograficznych, to można z powodzeniem postawić tezę o globalizacji chińskiej polityki zagranicznej.

Tabela 2. Wybrane parametry potencjału Chin w roku 2006

Parametry	Wielkość
PKB według parytetu siły nabywczej (w bln USD)	8,859
Realny wzrost PKB (w procentach)	11,4
Inflacja (w procentach)	1,5
Handel ogółem (w bln USD)	1,384
Wydatki na zbrojenia (w mld USD)	29,5
Ludność	1306,3

Źródło: opracowanie własne na podstawie A. Tellis, M. Willis (red.) *Strategic Asia 2006-2007. Trade, Interdependence and Security*, NBR, Seattle 2006; www.apec.org/content/member-economic_indicators.html.

Tabela 3. Wybrane wskaźniki ekonomiczne Chin w latach 2000-2007

	2000	2001	2002	2003	2004	2005	2006	2007
Realny wzrost PKB (procent)	8,4	8,3	9,1	10,0	10,1	10,4	11,1	11,4
Inflacja (procent)	0,4	0,7	-0,8	1,2	3,9	1,8	1,5	4,8
Rachunek bieżący (jako procent PKB)	1,7	1,3	2,4	2,8	3,6	7,2	9,4	11,1

Źródło: opracowanie własne na podstawie http://www.apec.org/apec/member_economies/key_economic_indicators.html (data dostępu 13.05.2008).

Europa to drugi, jeśli nie najważniejszy z ekonomicznego punktu widzenia obszar w polityce zagranicznej Chin. Wystarczy przypomnieć, że to UE, a nie USA jest najważniejszym rynkiem zbytu. Natomiast dla UE Chiny są drugim po USA partnerem handlowym⁸. W listopadzie 2007 r. znaczącym wydarzeniem było dziesiąte jubileuszowe spotkanie przywódców Chin i UE (premiera Chin Wen Jiabao i przewodniczącego Komisji Europejskiej José Manuela Barosso). Warto nadmienić, że obydwie strony określają wzajemne relacje jako strategiczne. Obecnie UE i Chiny negocjują nową umowę handlową, która ma zastąpić tę z 1985 roku.

4. Czy delokalizacja do Chin może zagrozić gospodarce UE?

4.1. Scenariusze wydarzeń geopolitycznych⁹

Delokalizacja przedsiębiorstw, zwłaszcza poza terytorium UE, może stać się przyczyną następujących problemów:

- Utrata konkurencyjności: przedsiębiorstwa pozostające w UE musiałyby ponieść większe koszty niż ich konkurenci. Znajdzie to prawdopodobnie odzwierciedlenie w utracie pozycji rynkowej w handlu światowym i będzie czynnikiem bardzo niesprzyjającym osiągnięciu celów strategii lizbońskiej (utrzymanie zrównoważonego wzrostu gospodarczego, stworzenie większej liczby lepszych miejsc pracy, zachowanie spójności społecznej oraz poszanowanie środowiska naturalnego).
- Mniejsza zdolność zdobywania wiedzy fachowej: przedsiębiorstwa europejskie, zmuszone do konkurowania z przedsiębiorstwami o niższych kosztach, mogą prawdopodobnie nie czuć się zobligowane do sukcesywnego inwestowania w badania i rozwój. Skutkiem tego mogłaby być utrata potencjału innowacyjnego, który jest podstawą przetrwania na dzisiejszym rynku.
- Utrata miejsc pracy i pogorszenie się możliwości na rynku pracy dla coraz większej liczby pracowników w danych regionach i sektorach. Skutkiem tego mogłoby być rosnące wykluczenie społeczne i zwiększone wydatki państwa na pomoc socjalną. Pracownicy, których dotknęłoby to najbardziej, pochodziliby z oddziałów międzynarodowych koncernów z siedzibami w innych krajach oraz z przedsiębiorstw, które nie są właścicielami technologii dla swoich produktów i procesów.
- Wolniejszy rozwój gospodarczy: spowodowany częściowo przez skurczenie się popytu wewnętrznego, co wynika z kolei ze skutków, jakie dla ludności będą miały ograniczenie wzrostu płac, utrata miejsc pracy i pogorszenie się sytuacji na rynku pracy.

⁸ http://www.polishwinnipeg.com/Fakty_swiat/059-Info-macje-swiat.htm (data dostępu 11.05.2008).

⁹ Europejski Komitet Ekonomiczno-Społeczny, <http://www.psz.pl> (data dostępu 12.05.2008).

Chociaż dowody empiryczne nie wskazują, aby wzrost gospodarczy Azji stanowił bezpośrednie zagrożenie dla mieszkańców Stanów Zjednoczonych i Europy, to samo postrzeganie azjatyckiej potęgi gospodarczej jako takiego właśnie zagrożenia może skutkować powstaniem zagrożenia pośredniego. Zagrożenie bezpośrednie może zostać wywołane ewentualnymi reakcjami rządów zachodnich na żądania opinii publicznej nawołującej do przeciwdziałania wzrostowi gospodarczego znaczenia Azji. Można nakreślić pięć scenariuszy wpływu, jaki wzrost potęgi gospodarczej Azji będzie miał dla cywilizacji zachodniej.

Scenariusz 1

Zjednoczony świat Zachodu podejmuje działania zmierzające do znacznego odizolowania się od konkurencji płynącej z Azji. Spowodowałoby to spowolnienie wzrostu gospodarczego w USA oraz w Europie, a kraje azjatyckie najprawdopodobniej odpowiedziałyby na to działanie zwiększeniem integracji regionalnej, przypuszczalnie skoncentrowanej wokół ogromnej gospodarki chińskiej, i kontynuowałyby wzrost gospodarczy, jednakże na raczej niższym poziomie niż dotychczas. Ten scenariusz mógłby doprowadzić do gospodarczej „zimnej wojny”, w której Zachód i Azja walczyłyby o gospodarcze wpływy w innych częściach świata, w szczególności w bogatych w zasoby naturalne regionach Bliskiego Wschodu oraz Afryki. Ten scenariusz jest jednak najmniej prawdopodobny. Zjednoczenie Zachodu i jego solidarność wobec „żółtego zagrożenia” nie wydaje się zbyt realną opcją.

Scenariusz 2

Zarówno Stany Zjednoczone (szerzej: Ameryka Północna), jak i Europa izolują się do pewnego stopnia od handlu międzynarodowego. Liczne badania, prowadzone np. przez Alana Rugmana z Indiana University, wykazały, iż handel międzynarodowy ma charakter w większości regionalny, a nie globalny. Stąd można by wysnuć wniosek, iż ze scenariuszem tym w pewnym sensie mamy do czynienia już obecnie. Nawet bez polityki protekcjonizmu i izolacjonizmu położenie geograficzne oraz dystans kulturowy zdają się ograniczać poziom handlu międzynarodowego między fizycznie odległymi od siebie miejscami świata. Niemniej jednak wzrost protekcjonizmu oraz izolacjonizmu w Stanach Zjednoczonych oraz Europie najprawdopodobniej spowodowałyby przyspieszenie politycznej i gospodarczej regionalizacji Azji. W rzeczywistości regionalna integracja Azji dokonuje się w pewnym stopniu już teraz. Zgodnie z niedawnym raportem Organizacji Narodów Zjednoczonych, Azja jest obszarem, w którym obecnie zawiera się najwięcej regionalnych oraz dwustronnych umów o wzajemnym handlu.

Gdyby scenariusz ten ziścił się, najprawdopodobniej wyłoniłyby się na arenie międzynarodowej trzy bardzo silne bloki gospodarcze. Byłyby to: Unia Europejska, Ameryka Północna (NAFTA), która przypuszczalnie obejmowałaby również region Ameryki Środkowej i Południowej, oraz Azja, najprawdopodobniej zorganizowana pod szyldem ASEAN, wraz z trzema podobnymi regionalnymi umowami handlowymi. Scenariusz ten spowodowałby, iż konsumenci w krajach Zachodu utraciliby do-

step do tanich produktów wytwarzanych w Azji, a przez to ich poziom życia uległby obniżeniu. Natomiast przedsiębiorstwa azjatyckie miałyby ograniczony dostęp do kapitału finansowego z krajów Zachodnich, ich dorobku technologicznego oraz rynków konsumenckich. Byłby to scenariusz, na którym straciliby właściwie wszyscy, jednakże Azja straciłaby mniej niż inne regiony.

Jednocześnie faktem pozostaje, iż inwestycje w Chinach w przeważającej większości pochodzą z samej Azji, a znaczenie kapitału zachodniego jest bardzo często przeceniane. Dodatkowo liczba studentów na kierunkach inżynierskich oraz technologicznych w Azji jest dużo wyższa niż w krajach Zachodu, a przepaść technologiczna między obydwojma regionami bardzo szybko się zmniejsza. Wzrost siły nabywczej azjatyckich konsumentów mógłby w pewnym stopniu zrekomensować brak dostępu do rynków zachodnich. Stany Zjednoczone mogłyby zminimalizować skutki tego scenariusza poprzez integrację gospodarczą z krajami Ameryki Środkowej i Południowej, w celu zdobycia dostępu do taniej siły roboczej i rozwijających się rynków. W podobny sposób Europa mogłaby zintegrować bardziej rozwinięte obszary Europy Zachodniej ze słabiej rozwiniętymi, ale za to szybciej wzrastającymi obszarami Europy Wschodniej. Scenariusz ten nie jest jednak zbyt realny.

Scenariusz 3

Europa izoluje się od wpływów zewnętrznych, a Stany Zjednoczone gospodarczo i politycznie bardziej integrują się z Azją. W pewnym stopniu ten trend jest widoczny już obecnie. Wskaźnik procentowy handlu zagranicznego Stanów Zjednoczonych z Europą maleje, natomiast handlu z Azją – rośnie. Generalizując, można powiedzieć, iż Europejczycy są bardziej nieufni co do działania „niewidzialnej ręki rynku” niż Amerykanie i skłaniają się ku większej interwencji państwa w gospodarce. W rzeczywistości wielu ekspertów od jakiegoś czasu przewiduje, iż bardziej pro-rynkowe gospodarki Azji w nadchodzących latach dadzą ich krajom przewagę nad państwami Zachodu, funkcjonującymi w strukturach państwa dobrobytu. Zgodnie z tym scenariuszem, obecna tendencja szybkiego wzrostu gospodarczego w Azji, umiarkowanego wzrostu w Ameryce Północnej i słabego wzrostu w Europie najprawdopodobniej utrzymywałaby się, a różnice we wskaźnikach wzrostu mogłyby nabrać jeszcze większego kontrastu. Scenariusz ten – najgorszy z możliwych – jest dość prawdopodobny.

Scenariusz 4

Ameryka ulega izolacji, a Europa i Azja zacieśniają współpracę. Dla Stanów Zjednoczonych byłaby to najgorsza opeja. Scenariusz ten mógłby się zrealizować w wyniku narastania nastrojów izolacjonistycznych i protekcjonistycznych w Stanach Zjednoczonych lub też mógłby być rezultatem fanatycznego antyamerykanizmu w pozostałych częściach świata, prowadzącego ostatecznie do bojkotu Ameryki. Choć nie jest to scenariusz niemożliwy, wydaje się jednak mało prawdopodobny, ponieważ z historycznego punktu widzenia protekcjonizm i izolacjonizm w Stanach Zjednoczonych co prawda wygrywały wiele starć i zapewne również w przyszłości

odniosą niejedno zwycięstwo, niemniej jednak ostateczne zwycięstwo prawie zawsze odnosili zwolennicy wolnego rynku. Nawet gdy władzę w USA przejmuje dużo bardziej „socjalistyczna” Partia Demokratyczna, prowadzi ona politykę gospodarczą, która jest bardzo podobna do wolnorynkowej polityki gospodarczej Partii Republikańskiej. Jednocześnie chociaż antyamerykanizm nie jest w Azji obcy, to nie osiągnął on aż tak rozgorączkowanego poziomu jak w Europie, a odejście za kilka lat administracji prezydenta Busha z polityki zaowocuje usunięciem celu i symbolu antyamerykańskiej retoryki w Europie. W efekcie może dojść do zmiany sposobu postrzegania siebie nawzajem oraz do powstania mniej antagonistycznego i emocjonalnego modelu stosunków transatlantycznych. Choć trzeba również pamiętać, iż pogorszenie stosunków dwustronnych USA–Europa nie było spowodowane wyłącznie kwestią prezydentury George’a W. Busha i wojną w Iraku, stąd sam podział transatlantyki do pewnego stopnia się utrzyma nawet po zniknięciu ze sceny tych dwóch czynników. Jednakże wydaje się mało prawdopodobne, aby zaistniały wystarczająco silne trendy polityczne pchające Europę i Azję ku sobie, kosztem odizolowania Ameryki.

Scenariusz 5

Zgodnie z nim, świat zmierzałby ku „globalizacji”, w której przede wszystkim warunki rynkowe, a nie decyzje polityczne wpływałyby na istniejące modele handlu. Jednak badania naukowe bezsprzecznie wykazują, iż świat, w którym żyjemy, nie jest bynajmniej „globalną wioską”, a granice polityczne i narodowe pozostają ważnym czynnikiem hamującym działalność gospodarczą, pomimo często słyszanej retoryki globalistycznej. Nauki ekonomiczne dowodzą, iż na scenariuszu tym zyskaliby wszyscy ludzie żyjący na świecie, niemniej jednak historia polityczna wskazuje także, iż te grupy specjalnych interesów, które nie skorzystałyby na realizacji tegoż schematu, zapewne gwałtownie walczyłyby, aby zapobiec jego realizacji.

4.2. Laissez faire (Unia Europejska)

Zdaniem F. Vasqueza z Dyrekcji Generalnej ds. Zatrudnienia, Spraw Społecznych i Równości Szans Komisji Europejskiej, korzystniej jest przenieść produkcję w granicach Europy i budować w ten sposób lepszą, wspólną przyszłość Unii Europejskiej, niż tracić miejsca pracy na rzecz np. Chin. Zaaapelował on o nieutrudnianie, ale raczej tworzenie sprzyjających warunków do przenoszenia produkcji i usług wewnątrz Europy. F. Vasquez podał przykład Japonii jako kraju, w którym postrzega się zagadnienia delokalizacji w odmienny sposób niż w Europie. Wspominał on o ok. 40 tys. nowych miejscach pracy, stworzonych w ostatnich latach przez Japończyków w Czechach (głównie w przemyśle motoryzacyjnym). Z jego rozmów z japońskimi związkowcami wynikało, że nie postrzegali oni tego faktu negatywnie, co może – zdaniem F. Vasqueza – rodzić sugestię, że w Europie być może w sposób nieco przesadzony podchodzi się do czegoś, co jest nieuniknioną konsekwencją świato-

wych procesów globalizacyjnych. Dotyczy to w szczególności przenoszenia produkcji wewnątrz Wspólnoty, co także spotyka się z niechęcią – głównie „starych” państw członkowskich UE, tracących miejsca pracy u siebie. Może warto byłoby się zastanowić nad wzmocnieniem współpracy UE – ASEAN. Strefa Wolnego Handlu Azji Wschodniej, a w perspektywie utworzenie Wspólnoty Wschodnioazjatyckiej, oznaczałaby dla Europy powstanie potężnego partnera. Z tą sytuacją związane są i nadzieje, i obawy.

4.3. Chiny kontra Unia Europejska

Wpływ Chin jest coraz bardziej odczuwalny na całym rynku światowym. Zauważa się obniżenie światowych kosztów pracy i cen towarów przetworzonych oraz wzrost cen surowców. Wysokie i szybko rosnące rezerwy walutowe Chin wpływają znacząco na kursy i obniżają poziom stopy procentowej. Chiński eksport i niskie koszty pracy wywierają presję zniżkową na inflację i płace w Unii Europejskiej. Największym wyzwaniem dla Zachodu stała się sprawność modelu chińskiego w warunkach globalizacji. Z ekonomicznego punktu widzenia stał się on bardzo konkurencyjny. Okazało się, że konkurencja rynku globalnego jest wrażliwa jedynie na efekty czysto ekonomiczne, a całkiem obojętna na cele społeczne, wolności obywatelskie i prawa człowieka. Wyzwaniem dla Zachodu jest to, że globalizacja z taką mocą ujawniła siłę modelu, który swą konkurencyjność czerpie z nieuwzględnienia kosztów społecznych, praw pracowniczych i wymogów ochrony środowiska. Ujawnia się brutalna światowa konkurencja Chiny–UE. Jej dramatyzm polega na tym, że Unia Europejska w tej bezwzględnej konkurencji o przyszłość świata nie chce i nie powinna odrzucać demokracji, praw pracowniczych ani swobód obywatelskich tylko dlatego, że pod względem ekonomicznym byłoby to korzystne¹⁰.

5. Zakończenie

Niniejsze opracowanie ukazuje zjawisko delokalizacji – proces relokacji przemysłu, usług, kapitału itd. toczy się w światowej gospodarce od wielu lat. Bez wątplenia przenoszenie działalności gospodarczej do Chin wynika z konieczności sprostanania narastającej konkurencji i związanej z tym konieczności redukcji kosztów wytwarzania. Niemniej jednak międzynarodowa restrukturyzacja rzadko przebiega bezproblemowo. Mimo ograniczonego jeszcze zasięgu lokowanie produkcji i usług za granicą wywołało niepokój w niektórych krajach Unii Europejskiej. Choć wpływ tego zjawiska na pracowników w krajach rozwiniętych będzie prawdopodobnie dość ograniczony, niektórzy niewątpliwie zostaną dotknięci przesuwaniem produkcji usług do innych krajów. Dlatego niezbędne jest podejmowanie działań, pozwalających na kontynuację tego procesu, ale też łagodzenie ich negatywnych skutków.

¹⁰ W. Szymański, wyd. cyt.

Kraje eksportujące i importujące mogą wiele zyskać na handlu usługami opartym na korzyściach komparatywnych. Niektóre kraje rozwinięte mogą ulec pokusie ograniczania delokalizacji. Ograniczenia byłyby przejawem krótkowzroczności ekonomicznej, a ponadto stałyby się wodą na młyn krytyków globalizacji, twierdzących, że bogate kraje wspierają globalizację tylko wtedy, gdy odnoszą z niej bezpośrednie korzyści.

Literatura

- Bluhm K., *Experimentierfeld Ostmitteleuropa? Deutsche Unternehmen in Polen und der Tschechischen Republik*, VS Verlag für Sozialwissenschaften, Wiesbaden 2007.
- Bluhm K., *Flucht aus dem deutschen Modell?*, Arbeitsbeziehungen in polnischen und tschechischen Tochtergesellschaften, Westdeutscher Verlag, Wiesbaden 2003.
- Budnikowski A., Kawecka-Wyrzykowska E., *Międzynarodowe stosunki gospodarcze*, PWE, Warszawa 1999.
- Czachór Z., *Niemcy w Europie i świecie*, Warszawa 2002.
- Degereich M., *Der große Graben*, „Der Spiegel“ 17.12. 2007.
- Del Feo A., *Firmy idą coraz dalej na wschód*, <http://www.msz.gov.pl>.
- Dobraczyński M., *Ekonomiczne mocarstwa Unii Europejskiej*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2002.
- Douglas B., Quelch J., Taylor E., *Jak konkurują marki globalne*, „Harvard Business Review Polska“, listopad 2007.
- EIU – *The new face of offshoring: closer to home*, Report 2006, London 2006.
- Kalinowski T., Nowicki M., *Delokalizacja w rozszerzonej Unii Europejskiej – perspektywa wybranych państw członkowskich UE. Wnioski dla Polski*, Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową, Warszawa 2006.
- Knoche M., *Deutsche Unternehmen im Globalisierungsprozess: Erfolg sfaktor Personal*, Ifo Schnellendienst nr 6, Institut für Wirtschaftsforschung an der Universität München 2007.
- Kołodko G., *Tygrys z ludzką twarzą*, Dom Organizatora, Toruń 2002.
- Kundera J., *Liberalizacja obrotów gospodarczych w strefach wolnego handlu*, UW, Wrocław 1996.
- Mazur D., Mazur M., *Europejski Bank Centralny a rozszerzenie Unii Europejskiej*, Wydawnictwo Fozsze, Rzeszów 2007.
- Mogiła Z., *Efekty reakcji i przesunięcia bezpośrednich inwestycji zagranicznych w Unii Europejskiej*, Wrocław 2005.
- Nawrot K., *Determinanty rozwoju gospodarczego państw ASEAN*, Scholar, Warszawa 2008.
- Ohr R., *Außenhandel als Wachstumsmotor fier Ostdeutschland*, Wirtschaftsdienst Heft 9, Deutsche Bundesbank, September 2007.
- Oppold B., Simschek R., *Welcher Standort ist der beste?*, „Die Bank“ 2007, nr 3.
- Orth M., *Die Zukunft im Blick*, „Aufschwung Deutschland“ 2007, nr 4. *Produktionsverlagerung als Element der Globalisierungsstrategie von Unternehmen*, Deutscher Industrie- und Handelskammer 2003.
- Sadowska-Cieślak E., *Jaką silną konkurencję inwestycji bezpośrednich stanowią Bułgaria i Rumunia*, Zeszyty BRE Bank – Case nr 88/2007.
- Schumann U., *Direktinvestitionen und ihre Bedeutung für die Internationalisierung und die Integration von Volkswirtschaften*, Wrocław 1998.

- Sobiecki G., *Chiny – globalny inwestor*, „Kwartalnik Nauk o Przedsiębiorstwie” 2007, nr 3 (4).
- Stypa J., Krzyżków R., *Legal regulations applicable to foreign investors*, [w:] *Foreign Investments in Poland*, Foreign Trade Research Institute (PAIZ), Warsaw 1995.
- Szymaniak A., *Kapitał zagraniczny w Polsce – uwarunkowania napływu i działalności*, Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu, Poznań 2001.
- Szymański W., *Źródła sukcesów przedsiębiorstw chińskich*, „Kwartalnik Nauk o Przedsiębiorstwie” 2007, nr 2 (3).
- Tellis A., Willis M. (red.), *Strategic Asia 2006-2007 – Trade, Interdependence and Security*, NBR, Seattle 2006.
- Umiński S., *Znaczenie zagranicznych inwestycji bezpośrednich dla transferu technologii do Polski*, Gdańsk 2002.
- Welfens P., *Privatisierung und Direktinvestitionen im Transformationsprozess, Der Fall Polen in: Polens Integration in die Weltwirtschaft*, hrsg. von Günther Heiduk, Perdita Wingender, Hamburg 1992.
- Westphal U., *Inflation als Entscheidungskriterium für Produktionsverlagerungen deutscher Unternehmen nach Polen, Konferenzmaterial zur XII. Konferenz „Öffnung der polnischen Wirtschaft, Chancen und Gefährdung für die Systeminformation“ der Akademie für Wirtschaft*, Wrocław 1995.
- Westphal U., *Spillover-Effekte aufgrund von Produktionsverlagerungen von Deutschland nach Polen*, Wrocław 1996.
- Willeke F., *Tatsächliche und angemessene Nettobeiträge. Die Europäische Union der 15 Mitgliedstaaten als Testfall*, „Jahrbuch für Wirtschaftswissenschaften. Review of Economics” 2007, Band 58, Heft 2.
- Winkel S., Lay G., *Produktionsverlagerungen unter der Lupe, Entwicklungstrends bei Auslandsverlagerungen und Rückverlagerungen deutscher Firmen*, Fraunhofer ISI, Oktober 2004.
- Witkowska J., *Ausländische Direktinvestitionen in den Beziehungen zwischen der EG und Polen im Lichte des Assoziationsabkommens*, Osteuropa-Wirtschaft 36. Jhg., 4/1993.
- Witkowska J., *Napływ bezpośrednich inwestycji zagranicznych do Polski w perspektywie rozszerzenia Unii Europejskiej*, [w:] W. Karaszewski (red.), *Bezpośrednie inwestycje zagraniczne w Polsce*, UMK, Toruń 2003.
- Witkowska J., *Rynek czynników produkcji w procesie integracji europejskiej: trendy, współzależności, perspektywy*, UŁ, Łódź 1996.
- Witkowska J., Wysokińska Z., *Bezpośrednie inwestycje zagraniczne w Europie Środkowowschodniej: próba interpretacji na gruncie teorii bezpośrednich inwestycji zagranicznych i teorii integracji*, UŁ, Łódź 1996.
- Wortmann M., *Produktionsverlagerungen aus der Bundesrepublik Deutschland an die europäische Peripherien: Vierteljahresberichte*, Friedrich-Ebert-Stiftung, Giessen 1990.
- Zielińska-Głębocka A., *Wprowadzenie do ekonomii międzynarodowej*, UG, Gdańsk 1998.

Źródła internetowe

- www.mgip.gov.pl
www.paiz.gov.pl
www.statistik.de
www.ukie.gov.pl
www.unic.un.org.pl
<http://www.psz.pl>
http://www.apec.org/apec/member_economies/key_economic_indicators.html

DELOCALIZATION PROBLEMS IN THE EXTENDED EUROPEAN UNION – REASONS AND CONSEQUENCES OF A CAPITAL OUTFLOW INTO CHINA

Summary

In the age of progressive globalization one can observe a new phenomenon in the European Union, namely an interest of the EU countries in direct investment in other countries. The process is named “production delocalization” and concerns changes in production fragmentation and thus influences transformations in the economic structures. It must be emphasized that relocation of industry, services, etc. has been present in the world economy for many years. It is obvious that it is caused by increasing competition and is related to the need of production cost cut.

The goal of this article is an analysis of delocalization problem in the extended European Union. The author is looking for the reasons behind this process. Consequences of outflow of direct investment streams into China are shown in the paper. The author makes an attempt to answer the question if production delocalization into China is dangerous for the EU economy.

Katarzyna Boba, mgr, doktorant w Ośrodku Badań i Dokumentacji Unii Europejskiej, Instytut Nauk Ekonomicznych, Uniwersytet Wrocławski.